

Kryzys etyki obywatelskiej

Lata powojenne są nacechowane głębokimi wstrząsami natury społecznej i społecznej. Warunki życia uległy zmianie do tego stopnia, że wytworzyła się konieczność gruntownej przebudowy ustroju państwa pod względem gospodarczym, a sprawa stosunku obywatela do Państwa znalazła swój wyraz w licznych artykułach polemicznych i nie przestała być kwestją, której należyte rozpatrzenie będzie stanowić o przyszłości Rzeczypospolitej.

Musimy sobie dokładnie zdać sprawę z tego, że dzisiejsza etyka obywatelska nie jest postawiona na należytych poziomach. Regulowanie osobistych, czy politycznych spraw zapomocą bomb i kul rewolwerowych jest jaskrawym przykładem nienormalnych stosunków wewnętrznych.

Tragiczna śmierć śp. min. Bronisława Pierackiego, która okryła żałobą cały naród, utwierdza nas w przekonaniu, że posiew nienawiści jeszcze nie wygasł.

To, że Polska z burzy dziejowej powstała wolna i niepodległa, okupiła życiem swych najukochańszych synów. Lecz na tem dzieło odbudowy nie zostało zakończone. Wprawdzie wróg zewnętrzny został pokonany, ale pozostał inny, — stokrotnie gorszy. Wróg wewnętrzny. Wróg, który nie staje do walki z odkrytym ciosem, lecz napada z tyłu, działa z ukrycia, prowadzi walkę podjazdową.

Zdawałoby się, że w warunkach pokojowych niemożliwe są wypadki, aby budowa silnej wewnętrznie Polski wymagała takich ofiar, jaką ponieśliśmy w ostatnich czasach. Niestety, rzeczywistość uczy nas czego innego.

I tu nasuwa się pytanie, czemu zasłużył sobie naród na hańbę, jaką od czasu do czasu okrywają go jednostki o zbrodniczych instynktach?

Odpowiedź łatwa: nie wszyscy jeszcze dorosli do miana obywatela.

Czyż ten, dla kogo dobro Rzeczypospolitej jest pierwszym obowiązkiem, zdobyłby się na podobny czyn? Nie!

Człowiek Pracy i Żołnierz, jakim był śp. minister Bronisław Pieracki, zamianowany po śmierci ge-

neralem brygady, zginął, kiedy na swym wysokim stanowisku zamierzał wewnętrzne stosunki Polski i dzieło odbudowy Państwa doprowadzić do należytego stanu. Przez je-

Olkusz czci pamięć śp. generała Bronisława Pierackiego ministra spraw wewnętrznych

Z inicjatywy Pana Starosty Stanisława Gliszczyńskiego i Prezesa Rady Powiatowej BBWR w Olkuszu p. dr. Juliana Łapińskiego, od była się w niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 13.00 w sali kinoteatru „Orzeł” w Olkuszu uroczysta Akademia Żałobna ku czci śp. Bronisława Pierackiego, ministra spraw wewnętrznych.

Na scenę, udekorowaną zielenią i przysłoniętą kirem flagami o barwach narodowych, gdzie ustawili się poczty sztandarowe organizacji olkuskich, wstąpił Pan Starosta Gliszczyński.

„Zdarzają się chwile — mówił Pan Starosta — które budzą odruch całego narodu, zdarzają się wypadki, które łączą wszystkich obywateli jednym uczuciem w jednym szeregu. Zaliczyć trzeba do nich mord, dokonany na osobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, a ostatnio tragiczną śmierć śp. generała Bronisława Pierackiego, ministra spraw wewnętrznych, najszlachetniejszego obywatela, który padł na posterunku z ręki niepożądanych szaleńców. Społeczeństwo zająć musi wobec tych wypadków zdecydowane stanowisko. Musimy stworzyć pogotowie moralne narodu, musimy wywołać takie nastawienie i taką opinię, by wypadki tego rodzaju nie mogły się w przyszłości powtórzyć“.

Skolei p. Dr. Łapiński kreśli krótki życiorys śp. Bronisława Pierackiego, którego życie od szkolnych lat po dni ostatnie było pasmem trudów i wysiłków, podjętych dla wielkości i potęgi Polski. Z myślą o Niej przelewał krew na polu bitew legionowych, z myślą o Niej pracował z całym poświęceniem i zaparciem się siebie na najbardziej odpowiedzialnych posterunkach pracy państwowej. Opinia bezpośrednich władz wojskowych stwierdza, że był to kryształowy charakter, nie uznający słabości i kompromisów.

W dalszym ciągu przemawiający wyraża żal społeczeństwa olkuskiego, które, wstrząśnięte tragicz-

go śmiercią społeczeństwo poniosło niepowetowaną stratę, gdyż niewiele jest ludzi, którzy ponad wszystko ukochali myśl o poprawieniu dołi narodu i dla niej gotowi są ponieść

śmierć. W ciszy i skupieniu, stojąc, wysłuchali tłumnie zebrana publiczność depeszy kondolencyjnej, wysłanej w imieniu mieszkańców powiatu olkuskiego do Pana Prezesa Rady Ministrów, prof. Kozłowskiego.

OD REDAKCJI:

Opinia całego kraju wstrząśnięta jest do głębi tragicznym wypadkiem. U trumny zmarłego chyła się głowy Dostojników Państwa, pochylają się sztandary Armji i Organizacji. Światlanej pamięci zmarłego oddają cześć tysięczne rzesze obywateli całej Polski. Pogrzeb zamienił się w żywiołową manifestację solidarnych uczuć społeczeństwa, które zrozumiało, że kula, przecinająca pasmo życia Ministra Rzeczypospolitej, jest hańbą, którą odczuć musi każdy państwowo myślący obywatel.

Prasa jednomyślnie stwierdza, że winę ponosi nie tylko ręka szaleńca, ale przede wszystkim ci, którzy, siejąc ziarno nienawiści do Państwa i Rządu, zbierają krwawą plon. Najwyższy czas zabrać się do tępienia tego wszystkiego, co wywołuje w Państwie fermenty i stwarza niezdrową atmosferę, zaturawiającą wzajemne współzycie.

Czas skończyć z beprawiem i bandytyzmem, czas zmusić do milczenia tych, którzy w imię osobistych ambicji, czy w interesie partji tamują nam drogę w marszu do Wielkiej Polski.

Z satysfakcją witamy postawę Rządu, który chce oczyścić życie polskie z elementów destruktacyjnych przez stworzenie przymusowych obozów izolacyjnych. Tam nauczą się myśleć kategoriami państwowymi ci wszyscy, którzy przez 16 lat niepodległości nie zrozumieli, że są obywatelami Państwa Polskiego.

życie w ofierze.

Bo naród — to w pierwszym rzędzie te wielkie rzesze chłopów i robotników, których bezpośrednio dotknął dzisiejszy kryzys gospodarczy, którzy sami nie umieją się bronić i którzy jedynie umieją pracować i chcą pracować. Otoczeni należytą opieką Państwa, stanowią siłę, przed którą będzie zmuszony ugiąć się kapitał i kryjący się za jego plecami wyzysk.

Skonsolidowana opinia publiczna musi przyczynić się do wytworzenia z nich nowych kadr uświadomionych obywateli, którzy wszelkie zło będą tępić w zarodku i nie dopuszczą do szerzenia anarchji.

Dopóki nie zniknie kryzys etyki obywatelskiej, dopóty nie może być mowy o zwalczeniu kryzysu ekonomicznego. Na skutek składa się przyczyna, której odnalezienie stanowi o pozytywnym wyniku pracy. Za mało mamy obywateli, a za dużo karierowiczów, którzy Państwo i działalność społeczną uważają za źródło zaspokojenia osobistych ambicji. Taki stan rzeczy musi się zmienić. Mimo, że sporadyczne wypadki zła będą istnieć zawsze, to jednak mogą ulec takiemu zmniejszeniu, że będziemy mieli pełne prawo nazwać się narodem cywilizowanym.

Z materialno - kapitalistycznego punktu widzenia poruszanie sprawy etyki obywatelskiej jest raczej niepożądane, lecz to, że „skończyliśmy z okresem nieodpowiedzialności“ ma dla nas specjalne znaczenie. Tego rodzaju powiedzenie posiada głęboki podkład społeczny i dowodzi, że społeczeństwo zaczyna wchodzić w okres pracy konsekwentnej i świadomej ostatecznych celów.

Zmierzch kapitalizmu będzie zmartwychwstaniem nowej etyki zbiorowej, opartej na odpowiednim pojęciu stosunku obywatela do Państwa.

Z chwilą, kiedy większość społeczeństwa zrozumie istotną wartość spójni organizacyjnej, jaką da je Państwo, zginie bezpowrotnie anarchja i wszelka myśl o rozbijaniu jedności narodowej.

W. B.

ROZBROJENIE

Co pewien okres czasu dowiadujemy się z dzienników, że w Genewie radzi konferencja rozbrojenia. Komunikaty prasowe donoszą, że bądź to sekcja jakaś, czy komisja pracuje nad takim, czy innym raportem czy planem, bądź plenum konferencji obraduje w nastroju nie raz bardzo gorącym. Lecz mimo wszystko — prace te i wysiłki rezultatów prawdziwych nie dają. Idea gubi się w szeregu formuł czy tez, poza którymi mgliste bardzo rysuje się cel zasadniczy: Rozbrojenie powszechne.

Gdy Traktat Wersalski został podpisany, znękana wojną Europa odetchnęła — nad światem przeleciał powiew pokoju i wyteńnienia niosący błogą nadzieję spokoju i ciszy, w których człowiek pracą swą budować miał spokojne i pewne jutro. Alieci jakżesz trwało to krótko. Traktat tworząc nową kartę Europy — tej Europie prawdziwego pokoju nie przyniósł. Życie wykazało, że był on niewykonalny w dziedzinach najważniejszych. Liga Narodów — idea Prezydenta Wilsona, który zdawał się być jakimś dla świata zmęczonego i stumanionego wielką wojną — ludzkości nieuszczerbił. Ten parlament świata, łączący wszystkie państwa stał się domeną wpływów tak zwanych „Wielkich Mocarstw”, które ujawniły w swej ręce ster, wyrokować zaczęły o wszystkich i o wszystkim. Idea równouprawnienia, ustanowienia, której żarliwym wyznawcą był Wilson, poczęła być nie tylko interpretowana, tak, jak w polityce wydawało się, lecz wprost bezustannie łamana.

Życie szło jednak nieubłagane naprzód, przynosząc każdego dnia nowe zjawiska, przemiany, nowe idee i formy. — Pogląbiający się kryzys ekonomiczny będący następ-

stwem niebywałego w dziejach kataklizmu wojennego, zaognienia pomiędzy państwami na tle zagadnień bytu i przyszłości, tarcia narodowościowe, wszystko to zaczęło wytwarzać szereg ognisk, zapalnych. Propagowana przez Wilsona zasada „jawnych umów, jawnych traktatów, jawnych układów” została złamana i ustąpić musiała miejsca temu systemowi, który przed wojną święcił tryumfy. Z faktu życiowej niewykonalności pewnych dziedzin Traktatu Wersalskiego wyciągnęli konsekwencje Niemcy. Uporczywie i systematycznie przeprowadzone, rozpoczęło się usuwanie poszczególnych części traktatu. Za Niemcami stanęła Anglia, zapatrzona w tradycyjny cel swej polityki: równowagę światową, cel wynikający z faktu posiadania kolonii i posiadania 300-milijonowych Indji, wstrząsanych ciągłymi ruchami niepodległościowymi, Anglia, dla której koniecznością życiową był spokój w zagadnieniach kontynentalnych, — aby mieć swobodę w rozwiązywaniu problemów kolonialnych; Anglia, obawiająca się supremacji kontynentalnej Francji, związanej sojuszami z szeregiem państw. — Ci, którzy rzucili rękawicę całemu światu i ci, którzy, podejmując ją, wystąpili w całej mocy autorytetu politycznego, pierwsi rozpoczęli walkę z tem, co miało być podstawą nowego porządku.

A to przecież bez echa pozostać nie mogło. I oto równocześnie z coraz częściej odbywającymi się w poszczególnych częściach Europy głosami za rewizją traktatu, za zniesieniem pewnych jego klauzul, — rozpoczęło się zbrojenie coraz bardziej gorączkowe. Wielki przemysł wojenny ożył nanowo. — Coraz głośniejszemi stały się takie kwestje jak: wolność zbrojeń, dozbrojenie,

a w konsekwencji za niemi — bezpieczeństwo.

I oto na tem tle, w tych warunkach, genewska konferencja rozbrojenia usiłuje zbawić świat powodzią istną uchwał, tez i zażeń. Z jednej strony gubienie się w teoretyzowaniu, wysilaniu się na troczenie skomplikowanych formuł, — z drugiej strony — niepewne jutro, wyrażające się w zmienności dnia każdego, będące w ostateczności wynikiem tego jednego faktu, że świat mimo tylu milionów poległych i kalek, mimo tylu milionów leżących wylań, mimo takiego zniszczenia i zużożenia, nie zmienił się.

Obok gospodarczego i politycznego kryzysu, opanował świat stokroć gorszy, w następstwie brzemienia kryzysu moralnego. I gdy dzisiaj rozpatrujemy problem rozbrojenia, uznać musimy, że posiada on dwie strony. — Z dwóch zagadnień jedno z nich polityczne stawia przed nami konieczność oparcia się na własnych siłach część deklaracji, życiowego bezpieczeństwa nam nie da. Naszą politykę zagraniczną cechować musi pokojowość, ale i realizm i przezorność.

Unikać powinniśmy wszelkiego dogmatyzowania, podporządkowywać musimy uczucia przesady nakazom rozumu. — Nie może być zamknięcia oczu na pewne walory Ligi bezprzebieżnie istniejące, lecz równocześnie nie możemy ich przeceniać, przyznając im wartość złota. — Uznajemy, że rozbrojenie jest ideą szczytną bardzo i piękną, lecz to nie może nam przesłaniać obrazu prawdziwego, że rozbrojenie bez zagwarantowania bezpieczeństwa jest czczą tylko frazesem.

A drugą stronę wspomnianego zagadnienia możemy śmiało nazwać problemem rozbrojenia moralnego. — Bez rozbrojenia moralnego spra-

wy naprzód nie posuniemy. — Czołowiek musi podporządkowywać się odwiecznym naturalnym prawom sprawiedliwości i słuszności. — Dziś nadchodzi epoka wielkich przełomów i przemian. Duszę ludzką należy przeorać do gruntu. I tutaj my młode pokolenie, wstępujące w życie, mamy do spełnienia zadanie dla którego nigdy wysiłków nie będzie mało. W miejsce idei przemocy, ucisku, gwałtu i niesprawiedliwości musimy starać się zaszezepić w społeczeństwie tę świadomość, że człowiek każdy ma prawo do życia, prawo do rozwoju, prawo do sprawiedliwego podziału dochodów i dóbr, prawo do owoców swej pracy.

Każda jednostka musi być równą częścią społeczeństwa, która, pracując dla niego, pracuje dla siebie, pracuje dla potomnych. Polska odrodziła się politycznie i odrodzić się musi moralnie.

To jest jej przykazanie i nauka, płynąca z faktu, że była „męczennicą narodów”.

A odrodzimy się w duchu zasad sprawiedliwości i słuszności społecznej, będąc przykładem i wzorem dla innych, spokojnie i z wiarą spoglądać będziemy w przyszłość, bo każdy obywatel, czując się prawdziwie obywatelem, przez to będzie uczestnikiem społeczności ogólno ludzkiej. Wtedy zbędni okażą się bezpłodne konferencje rozbrojenia, będące tylko terenem podstępnej i fałszywej gry interesów. Odrodzona ludzkość nie będzie potrzebowała szukać rozwiązywania swych odwiecznych problemów na tej drodze, a my budując w ten sposób nowy ustrój społeczny — przyczynimy się do wielkiej sprawy ogólnie ludzkiej rządzenia w życiu zasad sprawiedliwości, słuszności i prawa.

Mgr. J. Marusiński.

Powiat olkuski w cyfrach

Dane przytoczone w niniejszym artykule, umieszczamy według sprawozdania Starostwa pow. w Olkuszu za rok 1933.

W związku z szeregiem nowych ustaw i rozporządzeń wykonawczych (np. skasowanie samodzielnych Powiatowych Urzędów Ziemskich, których funkcje przeszły na Starostwa Powiatowe etc.) agendy Starostwa wydatnie wzrosły. Następnie, wydatne obciążenie Starostwa nastąpiło przez przekazanie całego działu wykroczeń do postępowania karno-administracyjnego.

To też, mimo doskonalenia metod pracy i zwalczania zbędnego bałastu papierowego ogólna ilość spraw wzrosła z 17511 do 21520, a ogólnego wpływu z 31.776 do 43.938. Przeciętnie więc na jednego urzędnika referującego przypada rocznie do załatwienia 1956 spraw, a 3.994 pism wpływających.

I. Sprawy bezpieczeństwa publicznego. W ciągu 1933 roku na terenie całego powiatu panował zupełny spokój. Stronnictwa polityczne urządziły 14 zgromadzeń publicz-

nych w różnych miejscowościach. Na 20 zgłoszeń odmówiono w 6-ciu wypadkach zezwolenia na odbycie zgromadzeń politycznych, przeważnie z tego powodu, że podania nie odpowiadały wymogom ustawowym.

Nasilenie ruchu komunistycznego na terenie miejskim częściowo osłabło, a na terenie wiejskim zupełnie zanika.

Przechodząc do przestępstw kryminalnych, stwierdzić należy, że przestępstwa cięższe, jak rozbój, w bandzie, rabunki zwyczajne, jako też morderstwa rozbójnicze uległy wydatnemu zmniejszeniu, gdyż ilość ich w stosunku do roku 1932 spadła z 7 do 3. Natomiast morderstwa zwyczajne, zabójstwa, dzieciobójstwa, uszkodzenie cieleśne uległy pewnemu wzrostowi (1932 — 628 1933 — 721).

Dość duży wzrost wykazują drobne kradzieże z włamaniem jakoteż kradzieże z pola i lasu (101 do 187; 147 do 398). Na zwiększenie tych przestępstw wpływa wydatnie ciężkie położenie gospodarcze.

Zmniejszeniu uległa natomiast

ogólna ilość pożarów, których w roku 1932 zanotowano 108, zaś w roku 1933, 83.

II. Sprawy porządku publicznego. Na terenie pow. olkuskiego mamy stowarzyszeń 459, z czego na stowarzyszenia polskie przypada 416, a 43 na stowarzyszenia żydowskie. Około 70 stowarzyszeń nie przejawia żadnej działalności, a mąjątek ich niszczy, względnie nie jest prawidłowo wykorzystywany.

Ilość wydawanych zezwoleń na broń krótką wzrasta z roku na rok (1929 — 657, 1932 — 887, 1933 — 941). Co do broni długiej, to cyfra zezwoleń utrzymuje się od roku 1929 w tych samych granicach.

W roku 1933 zarejestrowano 13 nowych obwodów łowieckich, tak, że ogólna ilość obwodów zarejestrowanych wynosi 106 o ogólnym obszarze 602 km. kw.

W roku wydano 794 zezwoleń na zabawy i widowiska, 200 zezwoleń na zbiórki uliczne, jakoteż 66 paszportów zagranicznych.

W związku z wejściem w życie ustawy o biurach pisania próśb i podań projektuje się zmniejszenie tychże z 15 do 5 i pozostawienie

3-ch biur w Olkuszu, 1-go w Wolbromiu i 1-go w Skale. Naskutek tego 10 biur ulegnie likwidacji.

III. Sprawy karno-administracyjne. Ilość kar wymierzonych znacznie wzrosła. W 1932 r. ogólna ilość doniesień wynosiła 3.609; w 1933 r. — 5.107, czyli o 41,6 proc. więcej. Przy nakładaniu kar stosuje się przeważnie kary pieniężne, kary bezwzględnej aresztu wymierza się tylko wyjątkowo, czego dowodem jest, że bezwzględny areszt ukarano 76 osób na ogólną ilość 505-ciu dni. Niezależnie od tego 1607 osób nie mogąc bez dotkliwego uszczerbku majątkowego kary pieniężnej zapłacić musiało odierpieć powyższą karę przez odsiedzenie pewnej ilości dni w areszcie.

Ogólna ilość odwołań od wymiaru kar administracyjnych wynosi 72. Władze gminne ukarały (za wykroczenia — do 50 zł.) 2010 osób na ogólną sumę: 3058 zł.; policja zaś 1500 osób na ogólną sumę 1200 zł.

D. c. n.

Żądamy wywłaszczenia obszarniczej własności ziemskiej

Przyczyny, skutki i sposób zwalczania bezrobocia

Obecne bezrobocie ze względu na swe niebywale dotąd rozmiary i ze względu na niepomyślne rezultaty walki, jaką się przeprowadza celem jego całkowitego zniszczenia, lub przynajmniej silnego osłabienia, staje się kwestią, wymagającą jaknajszybszego rozwiązania. Dotychczas niezadawalniające wyniki walki z bezrobociem mimo woli nasuwają przypuszczenie, że albo nie zwalcza się jego rzeczywistych przyczyn, albo że przyczyn tych nie udało usunąć nawet największy wysiłek całego społeczeństwa, że są one czemś niewzruszonym, na co człowiek zupełnie wpłynąć nie może. Dlatego, aby móc na to odpowiedzieć, należy poznać te przyczyny i przekonać się, czy one, a wraz z nimi bezrobocie mogą być usunięte, a przynajmniej w silnym stopniu osłabione.

Przyczyn bezrobocia jest dużo. Różnią się od siebie tak pod względem pochodzenia, jak i pod względem rozmiarów bezrobocia, jakie stwarzają. W zależności od pochodzenia wszystkie te przyczyny możemy rozbić na dwie zasadnicze grupy. Jedną grupę stanowią te przyczyny, które ściśle są zależne od wad istniejącego ustroju gospodarczego. Drugą grupę stanowią te przyczyny, które zależne są od czynników pozaustrojowych.

Jakież są przyczyny, wynikające z istniejącego ustroju gospodarczego?

Najważniejszą przyczyną w ustroju kapitalistycznym są wahania koniunkturalne, czyli pewne stale zachodzące falowania w życiu gospodarczym. Gdyby życie gospodarcze rozwijało się równomiernie, to znaczy gdyby nie zachodziło zjawisko tak zwanych wahań, nie byłoby potrzeby ograniczania produkcji, zamykania fabryk, a zatem nie istniałaby jedna z przyczyn bezrobocia.

Jeśli chodzi o ustrój kapitalistyczny, to jego charakterystyczną cechą są właśnie te silne wahania koniunkturalne, które polegają na tem, że po okresie ożywienia, kiedy wszystkie fabryki pracują „pełną parą” i kiedy na skutek tego udział jednostki społeczeństwa w dochodzie społecznym wzrasta, następuje okres kureczenia się życia gospodarczego, okres zamykania fabryk — ponownego zubożenia społeczeństwa. Jeżeli okres ten jest przewlekły i cechuje go spadek cen, brak zbytu dla towarów i spadek siły nabywczej społeczeństwa, to wtedy przybiera nazwę kryzysu. Wraz z kryzysem powstaje bezrobocie, które tem większe przybiera rozmiary, im kryzys jest większy.

Na pytanie, jak w ustroju kapitalistycznym powstaje kryzys, a w związku z nim i bezrobocie, postaram się w krótkości odpowiedzieć.

Gdy w ustroju kapitalistycznym następuje okres ożywienia gospodarczego, czyli okres dobrej koniunktury, wówczas oplaca się zakładanie nowych przedsiębiorstw, uruchamianie starych, zamkniętych w okresie kryzysu, lub też rozszerzanie dotąd czynnych. Dzieje się tak dlatego, że przedsięwzięta w tych zakładach produkcja przynosi znaczne zyski. Zależnie od tempa wzrostu poprawy gospodarczej, zależne jest również i tempo wzrostu zysków, jakie przedsiębiorstwo otrzymuje z produkcji. Perspektywa zdobycia zysku staje się bodźcem do lokowania wolnego kapitału w nowe środki wytwórczości. Jeśli w takim

okresie istnieje bezrobocie, to ono na skutek tego ożywienia gospodarczego stopniowo zanika. W okresie dobrej koniunktury wraz z wzrostem rozmiarów produkcji wzrasta również i ilość dóbr i usług, przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb społeczeństwa. Te wszystkie dobra i usługi, razem wzięte z pewnego momentu, stanowią tak zwany dochód społeczny. Oczywiście, że jednocześnie z powiększeniem się dochodu społecznego (co oznacza wzbogacenie się społeczeństwa) powinna bogacić się każda jednostka tego społeczeństwa, czyli że powinna otrzymywać obecnie więcej, niż poprzednio tego, co zostało w społeczeństwie wyprodukowane. To zjawisko zazwyczaj istotnie następuje, bo wzrastają, oprócz zysków przedsiębiorców, i płace robotnicze, a jeśli są bezrobotni, to i oni znajdują zatrudnienie.

Jednak cechą charakterystyczną dla takiego ożywienia gospodarczego jest fakt, że wzrost dochodów przedsiębiorców i mas pracujących nie jest proporcjonalny, albowiem zyski przedsiębiorców wzrastają wtedy szybciej, niż wzrasta płaca robotników. Jest to zjawisko nadzwyczaj ważne, bo gdyby udział poszczególnych jednostek w dochodzie społecznym, wzrastał dokładnie, nie tyle razy, ile razy wzrasta ogólny dochód społeczny, równowaga między produkcją a zdolnością nabywczą społeczeństwa byłaby zachowana. Przy takim równomiernym bogaceniu się całego społeczeństwa nie zabrakłoby pewnym warstwom (w tym wypadku warstwom pracującym) siły nabywczej na zakup tego, co zostało wyprodukowane. Dla łatwiejszego zrozumienia tego go zagadnienia wyobraźmy sobie przedsiębiorstwo, jako źródło, z którego stale wypływa strumień dóbr, a wzamian za to przypyływa siła nabywcza w postaci pieniądza. Widzimy, że ulega ona podziałowi, część jej w postaci płac robotniczych dostaje się w ręce pracowników, a druga część przechodzi w ręce przedsiębiorcy. Po odtrąceniu drugiej części wszelkich kosztów, związanych z produkcją, przedsiębiorcy zostaje czysty zysk, z którego stosunkowo nieznaczna część idzie na zaspokojenie nie jego własnych potrzeb, reszta przedstawia kapitał wolny, z którego przedsiębiorca pragnie otrzymać jaknajwiększą korzyść i dlatego w okresie ożywienia używa go do powiększenia aparatu wytwórczego. Dzięki uruchomieniu tego dodatkowego aparatu wytwórczego, wzrasta zysk przedsiębiorcy. Jednocześnie mogą wzrastać i płace robotnicze, ale, jak to już zauważyliśmy, wzrost ten w obydwóch wypadkach nie będzie jednakowy w stosunku do tych dochodów, jakie otrzymali przy poprzednich procesach wytwórczych.

W cyfrach możemy to przedstawić w ten sposób: jeżeli poprzednio dochód przedsiębiorcy wynosił, przypuśćmy

10 jednostek monetarnych, a dochód robotników 50, to natępnie po zwiększeniu aparatu wytwórczego dochód przedsiębiorcy wzrośnie na 20, a robotników do 75. Widzimy, że gdy dochód przedsiębiorcy wzrósł dwa razy, to robotników tylko półtora raza. Oznacza to, że obecnie przedsiębiorca może kupić dwa razy więcej dóbr, niż poprzednio, a robotnicy tylko półtora raza. Wraz z dalszym wzrostem produkcji stosunek ten zmienia się na niekorzyść robotników. Dochodzi do tego, że w rękach przedsiębiorców gromadzi się stosunkowo coraz większa ilość siły nabywczej. Innymi słowy w społeczeństwie coraz większa ilość idzie na zakup dóbr wytwórczych, które z kolei będą wytwarzały dobra konsumcyjne; coraz mniej stosunkowo na skutek takiego podziału idzie tej siły nabywczej na zakup dóbr konsumcyjnych. Ostateczną konsekwencją tego będzie, że zdolności wytwórcze przerosną zdolności nabywcze społeczeństwa. Na skutek tej rozbieżności część wyprodukowanych dóbr konsumcyjnych i usług nie może być zakupiona przez społeczeństwo.

Oto objaw tak zwanej nadprodukcji. Jest to wynik nieunikniony chaotycznej gospodarki kapitalistycznej, w której sprawa przyszłości gospodarczej jest zupełnie zbagatelizowana. Żyje się tylko chwilą obecną i pragnie się jaknajbardziej wykorzystać dla siebie to, co można, nie biorąc pod uwagę, jakie skutki taka chaotyczna działalność może w przyszłości wywołać. Niema tu żadnych zgóry określonych, ogólnych planowych posunięć, każda jednostka działa na własną rękę, mając na względzie tylko własny interes, co doprowadza z czasem do katastrofy kryzysu.

Przyczyn istniejącego obecnie w olbrzymich rozmiarach bezrobocia należy szukać w wadach istniejącego obecnie ustroju kapitalistycznego. Wadami temi są silne wahania koniunkturalne, które są wynikiem braku jakichkolwiek prób wywierania przez człowieka jego wpływu na bieg życia gospodarczego.

Jeżeli człowiek w innych dziedzinach swego życia dążył stale i dąży do usunięcia przypadku i wykorzystania praw przyrody, to właśnie w życiu gospodarczym, które ma dla niego wielkie znaczenie, zdał się zupełnie na łaskę losu, poddał się prawu, którem w tem życiu rządzi, ufny w to, że one lepiej od niego tem życiem pokierują. Jednak ostatnie lata coraz bardziej przekonują, że „cudowne” działanie automatyzmu gospodarczego jest dalekie od doskonałości, że zdanie się na łaskę losu powinno być zastąpione planowością. Wówczas tętno życia gospodarczego stanie się bardziej równomierne, unikniemy olbrzymich skoków z wielkiego rozkwitu w zupełny zastój, a w związku z tem upadku szerokich

mas społeczeństwa ze względnego dobrobytu w skrajną nędzę.

Do przyczyn bezrobocia, które wprowdzą mniej są zależne, niż poprzednie, od ustroju gospodarczego, ale które mogą być silnie związane, należy zaliczyć zmiany demograficzne (ludnościowe), czyli związane z tempem wzrostu ludności.

U nas obecnie przyczyn wielkiego bezrobocia na wsi należy szukać częściowo właśnie w tej dysproporcji między liczbą ludności, zamieszkującej naszą wieś, a zdolnościami ziemi, jako warsztatu pracy. Dlatego chłop musi się starać o jakąś inną pracę poboczną, czy to przez prowadzenie jakiegoś rzemiosła, czy też w zaangażowaniu się do większych robót, przeprowadzanych w okolicy.

Na skutek jednak obecnego kryzysu ta dodatkowa praca, niezwiązana z ziemią, jest ludności wiejskiej odebrana, co zmusza ją do ograniczenia się tylko w pracy na roli. Jednak, jeżeli weźmiemy pod uwagę gospodarstwa „karłowate”, staje się zupełnie jasne, że tych ludzi jest za dużo w stosunku do tej ilości pracy, jaka potrzebna jest dla ich uprawy. A zatem znaczna ilość ludności wiejskiej, żyjącej na gospodarstwach „karłowatych” — to bezrobotni.

Jakimi są przyczyny bezrobocia pozaustrojowe?

Na rozmiary bezrobocia może wpłynąć wraz z czynnikiem ludnościowym czynnik fizjograficzny, który związany jest z zasobem bogactw naturalnych, istniejących w danym społeczeństwie. Na skutek zachodzących zmian sezonowych, związanych z porami roku warunkami klimatycznymi, pewne galezie produkcji wykazują duże wahania w rozmiarach swej wytwórczości w ciągu okresów rocznych. W pierwszym rzędzie należy tu zaliczyć rolnictwo i przemysł budowlany. W tych galeziach produkcji w okresie ożywienia trwającego mniej więcej przez wiosnę, lato, jesień, wielka ilość robotniczych potrzebna jest celem przeprowadzenia procesów wytwórczych. Z nastaniem zimy (sezonu martwego) praca, która w tym wypadku jest regulowana przez czynniki przyrody, jest, jeśli nie całkowicie wstrzymana, to w każdym razie bardzo silnie ograniczona. Robotnicy tam zatrudnieni stają się bezrobotnymi na czas sezonu „martwego”, aby wraz z jego ustaniem ponownie znaleźć pracę. Tego rodzaju bezrobocie, chociaż przedstawia z punktu widzenia gospodarczego niewyżyskanie wielkiej ilości sił wytwórczych w postaci niepracujących rzesz robotników, nie jest zagadnieniem, na które kładzie się zbyt wielki nacisk. Życie gospodarcze już przystosowało się do tego, a pozatem zgóry jest wiadomem, że po upływie sezonu „martwego” bezrobocie ponownie zniknie.

(C. d. n.)

Największym wrogiem ruchu młodolegjonowego jest karierowicz lub oportunistą, który zakradnie się w szeregi naszej organizacji.

Żądamy upaństwowienia przemysłu!

Głosy czytelników

W Nr. 3 Waszego pisma zamieściliśmy artykuł dyskusyjny pt. „Nie, nie i jeszcze raz nie!!!”, jako odpowiedź na list p. J. B. z Olkusa, który na wyraźne życzenie autora poniżej przytaczamy:

„Laskawie nadesłany mi, okazał się egzemplarz tygodnika „Z Drogi” postępowo radykalną treścią swoją jako byłego proletariackiego aktywistę — wielce mnie zainteresował. Wprawdzie Szanowna Redakcja zastrzega się narazie z wyjaśnieniem swego creda, lecz poprzeczając artykuł wstępnego i innych, przyszedłem do wniosku, że jest ono wyrazicielem idei Legjonu Młodych, której naczelnym hasłem jest walka z kapitalizmem i klerem. Ale wyznam szczerze, że w żaden sposób nie mogę zrozumieć realnych warunków do prowadzenia tej na dwa fronty walki. Jako racjonalista, pragnę we wszystkim widzieć celowość i skutek. Tu jednak, niestety, w żaden sposób nie mogę pojąć, na czym ta walka ma polegać i jakimi środkami kapitalizm i kler ma być nareszcie w Polsce powalony. Może więc Szanowna Redakcja, jako rzeczniczka Legjonu Młodych, raczy na szpaltach swego cennego pisma oświecić mnie pod tym względem. Pragnąłbym sam własnym rozumem rozwikłać tę zagadkę i przejąć się ideą Legjonu Młodych, ale przyszedłem do przekonania, że nie mam zdolności do szarad. Wiadomo bowiem, że Legjon Młodych stoi na stanowisku współpracy z Rządem. Wódz Ideowy, Marszałek Piłsudski, jest wyrazicielem tegoż Rządu. Dlatego też dziwnie niepojętymi stają się słowa w artykule pisma: „Echa 1 Maja w Olkuszu”, gdzie autor pisze: „Nie o takiej Polsce marzył Wódz Ideowy, Marszałek Piłsudski, w której pracownik musi o swe prawa, o to, co mu się należy, prosić, jak o jakiś datek, czy łaskę”. Lecz autor artykułu chyba zapomniał, że obecnie Marszałek Piłsudski w pełni chwały i mocy stoi na czele wszystkich poczyniń Rządu. Czyliż do urzeczywistnienia wymarzonego przez siebie ideału Polski jest potrzebna Marszałkowi Piłsudskiemu pomoc Legjonu Młodych? Wątpię. Wszakże jednym pociągnięciem pióra, a gdyby tego było mało, to brzeknięciem szabli, mógłby urzeczywistnić swe ideały. A więc jeżeli tego nie czyni, to nakazuje mu to racja stanu. Nacóż się tu zda pomoc Legjonu Młodych, skoro Rząd drogą ustaw, rozporządzeń itp. mógłby „poobcinać macki polipowi, który, według słów autora artykułu, omotał lud pracujący i całe życie gospodarcze wtrącił w straszliwe bagno kryzysu światowego”.

Doprawdy z uczuciem rozrzewnienia czytam dalej: „Legjon Młodych solidaryzuje się z polskim światem pracy, podaje mu rękę i we wspólnym wysiłku wypowiada walkę wszelkiemu wyzyskowi dla lep-

szego jutra świata”. Bardzo to piękne, ale cóż, kiedy znowu zawisnaliśmy w próżni. Zachodzi pytanie, w jaki sposób zamierza Legjon Młodych prowadzić ową walkę dla lepszego jutra świata?

Czy myśli poprowadzić proletarijat na barykady? Ale wówczas byłby w sprzeczności z samym sobą, no i uświęconym porządkiem świata. A może sądzi, że zdolają piękną wymową wzruszyć i przekonać kapitalistów, iż dobrowolnie zezwolą na upaństwowienie fabryk i kopalń, a obszarników na wywłaszczenie ziemi? Że akcjonariusze zrzekną się na rzecz ogółu swych pensyj i dywidend, dochodzących nieraz do setek tysięcy miesięcznego dochodu. W jaki sposób zamierza Legjon Młodych „usunąć wszystkie zapory, rzucone pod nogi przez kapital”? Jak będzie walczył, aby pracownik odzyskał utracony warsztat pracy? Aby powalony żelazną stopą kapitalisty, zagłodzony zbity nędzą robotnik śmiało upomnieć się o taką zapłatę, którąby nie była „datkiem czy łaską, lecz wynagrodzeniem za pracę, zapewniającą mu minimum ludzkiej egzystencji?”

A teraz, jak sobie wyobraża Legjon Młodych walkę z klerem? Gdyby w Polsce naprawdę chciał ktoś, kolwiek wytoczyć walkę klerowi, musiałby na samym wstępie wejść z kodeksem karnym, bo przeciw kler w Polsce korzysta z praw i przywilejów, zagwarantowanych mu konkordatem z Rzymem i 22 miliony złotych ze Skarbu Państwa otrzymuje drogą legalnego postanowienia. E, he, he! Niechajby tylko Legjon Młodych już nie z całym klerem, ale bodajby tylko z naszym księdzem Piskorzem zaczął walkę, a zobaczyłby, jaka ta walka byłaby nierówna. Bo przecież wszem i wobec wiadomo, że przodownictwo naszej państwowej elity jest tylko pozorne. Właściwy ton i rząd dusz dzierży w Olkuszu rzecznik moralności chrześcijańskiej, ksiądz Piskorz. Ojcowie Kościoła XV wieku pozazdrościłby mu sukcesu na polu wychowania intelektu alnego powierzzonej mu owczarni w wieku XX — w wieku aeroplanów i gazów trujących.

Konkretyzując swój artykuł przyszedłem do wniosku, że Legjon Młodych, układając swój program, został uniesiony młodością, a to w myśl słów wieszczki: „Młodości, ty nad poziom...” „Ja jednak, jako doświadczony senior, radziłbym Legionowi Młodych zaniechać tej niewdzięcznej pracy — walki z kapitalizmem i klerem. Niech los proletariatu zostawi jego własnemu losowi, a siły swe wyteży dla wznioślejszych celów”. J. B.

Interesowanie się ideologią Legjonu Młodych świadczy o tem, że jest ona odzwierciedleniem psychiki szerokiego mas społeczeństwa, które z ogromną uwagą śledzi przebieg naszej pracy i oczekuje pozytywnych wyników. Los proletariatu, do którego i my się zaliczamy nie może być dla nas obojętny, a jego polepszenie jest jednym z głównych naszych celów. (Przyp. Red.)

Z Bolesławia

Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA KULT.-OŚW. „SPOŁEM” W BOLESŁAWIU.

W dniu 19 kwietnia br. odbyło się zebranie sekcji naukowej przy kole kult. ośw. „Społem” w Bolesławiu, na którym postanowiono, aby zebrania odbywały się w każdy czwartek, celem wysłuchania prelekcji na tematy spółdzielcze, historyczne i literackie, przygotowywane przez członków Sekcji Naukowej. Zgodnie z postanowieniem wygłoszono prelekcję na następujące tematy:

26 kwietnia „Mieszko I i Bolesław Chrobry jako budowniczcy Państwa Polskiego” — p. Bolesław Grabowski; „Znaczenie kół oświatowych spółdzielczych” — p. Andrzej Skubis.

10 maja „Rozwój Spółdzielni bolesławskiej od założenia do ostatnich czasów” — p. Marjan Labisko.

17 maja „Polska za Mieszka II, Bolesława Śmiałego i Kazimierza Odnowiciela” — p. Janina Suwalska.

24 maja „Panowanie Bolesława Krzywoustego” — p. Jadwiga Barwicka.

Sekcja Naukowa liczy 29 członków, z czego na prelekcje uczęszcza 15 osób, mamy jednak nadzieję, że liczba ta z czasem powiększy się. Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć o ofiarnej pracy p. Daronia Wacława, który bezinteresownie odnowił salę w której tak często mile czas członkowie spędzają. Ci, tą drogą pragną mu wyrazić swą wdzięczność. P. Datoń oprócz głębokiej wiedzy fachowej, posiada jeszcze niegasnący pęd do pracy społecznej, z czego znany jest na terenie Bolesławia.

Takich ludzi do pracy nam potrzeba

OGÓLNOPOLSKI KURS SPÓŁDZIELCZYCH KÓŁ OŚWIATOWYCH W BOLESŁAWIU.

W dniu 17 bm. został otwarty Ogólnopolski kurs Spółdzielczych Kół Oświatowych. Na kursie przebywa obecnie 25 osób z Warszawy, Kielc, Rybnika, Makowa, Sosnowca, Będzina i Bolesławia. Kierownikiem kursu jest p. Haubold z Warszawy.

Święto sportowe w Bolesławiu

Staraniem Bolesławskiego Towarzystwa Sportowego w Bolesławiu odbyło się w dniu 10 bm. uroczyste otwarcie boiska sportowego. W uroczystości wzięło udział szereg organizacji i stowarzyszeń miejscowych, oraz działwa

szkolna. Po uroczystym nabożeństwie pochód udał się na plac sportowy, gdzie ks. kanonik Marceł Jezierski wygłosił podniosłe przemówienie, w którym podkreślił znaczenie sportu w życiu człowieka. Następnie ks. kan. dokonał aktu poświęcenia boiska, oraz przecięcia wstęgi, poczem orkiestra straży pożarnej odegrała Hymn Narodowy.

Skolei wkroczyły na boisko organizacje sportowe, do których przemówił p. St. Prażnowski, podkreślając znaczenie sportu dla Państwa.

Z ramienia B. T. S. przemawiał leg. Labisko dziękując wszystkim organizacjom za wzięcie udziału w uroczystości. Na zakończenie, przy licznych udziałach publiczności odbyły się interesujące zawody piłki nożnej między „Sokołem” z Olkusa, a B. T. S. z wynikiem 5:4.

Kronika organizacyjna

Po przeprowadzeniu kursów kandydackich zostały zorganizowane dwie sekcje w Obwodzie Olkusz: jedna w Ogrodzieńcu, druga w Bolesławiu

Kierownikiem Sekcji Ogrodzieńce został mianowany leg. Włosek Kazimierz, a kierownikiem Sekcji Bolesław — leg. Grabowski Bolesław.

Sprostowanie

Wskutek pomyłki zecerskiej w Nr. 5 tyg. „Z Drogi” została podana nieścisła wiadomość w kronice organizacyjnej Legjonu Młodych, którą niniejszym prostujemy:

Uwzględniając prośbę leg. E. Kolača o zwolnienie z funkcji referenta pracy zewnętrznej, Kmdt. Obwodu mianował na to stanowisko leg. Stanisława Rumprechta. Wskutek wyjazdu leg. Borzemskiej Zofji agendy referatu administracji przejęła w zastępstwie leg. Rumprechta Zofja.

Dnia 16 bm. wyjechała z Olkusa delegacja tut. Obwodu L. M. w liczbie 12 leg. na Zjazd i Zlot Warszawskiego i Stołecznego Okręgu Legjonu Młodych w Warszawie.

Delegacja wzięła udział w uroczystościach pogrzebowych sp. ministra Bronisława Pierackiego.

Człowiek pracy i żołnierz są elitą narodu

Czytajcie i prenumerujcie „Państwo Pracy”, organ Legjonu Młodych

Warunki prenumeraty: Prenumerata miesięczna 60 gr. z odniesieniem do domu 70 gr. Zamiejscowa z przesyłką pocztową 80 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 300 zł., pół strony 120 zł., jedna czwarta 50 zł., jedna ósma 20 zł., najmniejsze 5 zł., poszukującym pracy, ogłoszenia o wynajmie lokali i t. p. od 2 zł.

Wydawca i za redakcją odpowiedzialna: Zofja Rumprechta.

Druk „Expres Zagłębia” Sosnowiec, Teatralna 1, tel 9-84.